

Zaprzepaszczone Siły Wielkiej Armii Świętych Znaków – Coma

Nikt jeszcze nie wie czy
Stare słońce zarysuje nowy dzień
Błaszany huk próbuje dostać się
Przez szyby w miękki sen
Na ulicy wrzeszczą psy,
Herbata wzniosła krzyk
U sąsiada
Ani jedna droga nie prowadzi mnie
Z powrotem w noc
I niby wszystko jest
Tak jak powinno być
Za chwilę zbudzi mnie
Szary świt
Tylko, dlaczego ja
Z takim nieludzkim strachem
Nie potrafię
Trudno to zrozumieć, lecz nic
Nie daje siły by żyć
Jakaś misterna część
W konstrukcji zdarzeń pękła
Chciałem zreperować świat
A oto widzę, że sam
Jestem jednym z tych
Cholernych drani i świń
Szeroka droga
Nie była moja
Jasna siła
Utracona
Dopiero teraz wiem jak nisko upada
Kto nie wypełnił swego czasu w pokorze
Oto, dlaczego tak się obawiam
Że za minutę trzeba
Będzie wstawać i żyć
Dopiero teraz wiem jak nisko upada
Kto nie wypełnił swego czasu w pokorze

Oto, dlaczego tak się obawiam
Że za minutę trzeba
Będzie wstawać i żyć
Zaprzepaszczone siły
Wielkiej armii
Świętych znaków
Niepożądane myśli
Klęska wiary
Fale strachu
Z nieodwracalnym skutkiem
Burzą trwały
Senny azyl
I oto trzeba będzie
Dymnym krokiem
Iść bez twarzy
Zaprzepaszczone siły
Wielkiej armii
Świętych znaków
Niepożądane myśli
Klęska wiary
Fale strachu
Z nieodwracalnym skutkiem
Burzą trwały
Senny azyl
I oto trzeba będzie
Dymnym krokiem
Iść bez twarzy
W kolejny dzień
W kolejny dzień



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych